Nr. 252. Dnia 12 września. Piątek. Dnia 31 sierpnia (12 września) 1890 r.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. **Reklamy**, za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł

Dziś: Hieronida M.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 26.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 57 r.	Wtorek:	Cyprjana Bis. M
Sobota: Mauryljusza Bis.	Zachód " 6 " 27.	Zachód " 6 " 14 w.	Środa:	5 bliźn. św. Fran.
Niedziela: Podw. św. Krz.	Długość dnia godzin . . . 13 " 1.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 10.	Czwartek:	Józefa z Koper.
Poniedz.: Nikodema Kapł	Ubyło " " 8 " 42.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13 R.	Piątek:	Januarjusza Bis.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

MANEWRY.

W dalszym ciągu przytaczamy z *Warsz. dniewn.* kilka ustępów o manewrach:

„Wojska, które przybyły do Kowla koleją żelazną, zatrzymywały się na biwakach pod miastem dzień lub dwa stosownie do czasu przybycia i następnie udały się do punktów, gdzie koncentrowano kolumny. We wsi Lubitowo odbywa się koncentracja kolumny kowelskiej, w której składzie, z wyjątkiem kawalerji, znajdują się wszystkie części warszawskiego oddziału gwardji. D. 4-go b. m. rano wojska opuściły biwaki pod w. Werki. Na drodze do Lubitowa, na wszystkich punktach, gdzie się krzyżują drogi, ustawieni są przewodnicy, wskazujący właściwy kierunek. Pierwszy raz w Lubitowie spotkaliśmy oddział poczty polowej i telegrafu. Obsługę pełnią urzędnicy w zwykłych mundurach, zaopatrzeni dodatkowo w szable i długie buty.

„Dotychczas panuje przypuszczalne zawieszenie broni. Po za linją przednich straży swobodnie krążą „stanowi" w białych i „urjadnicy" w barankowych czapkach; potem jednak białe czapki, stanowiące oznakę wojsk „nieprzyjacielskich", muszą zniknąć, jeżeli właściciel ich nie zechce dostać się do—niewoli.

„Pogoda, dopisująca znakomicie przy wyjściu wojsk z Warszawy, teraz się zepsuła. Teraz mży drobny deszczyk, a przy wyjściu z Kowla spadła taka ulewa, że przemoczyła wszystkich do suchej nitki."

W innym znów liście czytamy:

„Kolumna kowelska wyruszyła z Lubitowa d. 6-go b. m. wczesnym rankiem i, przy zachowaniu ostrożności wojennych, posunęła się na południe. Na biwaku pod wsią Hołoby rozeszła się pogłoska, że ze stacji kolei wkrótce przybędzie Jenerał-Feldmarszałek Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy. Ponieważ czoło armji (pułk grenadjerów keksholmskich) przeszedł przez wieś Hołoby, nie zatrzymując się, więc pod Hołobami zgromadzone były trzy pułki. O godz. 10-ej rano na stację Hołoby, pociągiem nadzwyczajnym z Łucka, przybył Jego Cesarska Wysokość Mikołaj Mikołajewicz i natychmiast udał się do wojska. Stacja w czasie przyjazdu Jego Cesarskiej Wysokości ozdobiona była flagami i zielenią. Peron stacji wysypany był piaskiem i również umajony. Ze stacji do wsi prowadzi ładna aleja, wysadzona orzeszyną i brzeziną. We wsi jest murowana cerkiew i kościół. W samych Hołobach, obok każdego domku, znajdują się sady owocowe i ogródki z kwiatami, właściwemi Ukrainie. Kolumny jednak wojsk dążą na biwaki, wysoce niewygodne z powodu deszczu, lejącego już od trzech dni na szynele i białe koszule, w jakie odziani są żołnierze.

„Biwak na dziś (6-go b. m.) naznaczony został w Świdnikach; przednie straże zatrzymały się we wsi Perespa. W Świdnikach nie było jednak wolnego miejsca i wojska rozłożyły się o 2 wiorsty od wsi, aby o świcie dnia następnego wyruszyć dalej.

„Pochód odbywa się raźnie, pomimo niesprzyjającej pogody. Chorych bardzo niewielu odesłano do ruchomych stacyj lekarskich, żywność zaś wojska otrzymują bez trudności. Za każdą kolumną posuwa się transport intendentury dywizyjnej; naczelnikami transportów są mianowani oficerowie bataljonów transportowych, uformowanych niedawno. Intendenci dywizyjni mianowani są z ramienia samych wojsk, nie zaś z intendentury. Z wyjątkiem dwóch dni, wojska otrzymywać będą świeży chleb, przez owe zaś dwa dni obywać się będą sucharami. Furaż gromadzą wojska w części własnem staraniem, częścią zaś otrzymują z transportów, podobnie jak zboże. Jedzenie gorące wydawane jest codziennie dwa razy, a nadto żołnierze gotują sobie herbatę. Wszystkie produkty, które wojska gromadzą same, otrzymywane są ze wsi i miasteczek leżących po drodze lub z tyłu wojsk. Na noclegach wojska armji lubelskiej śpią w namiotach pochodowych, na matach słomianych, sporządzonych jeszcze przed manewrami, z rozporządzenia dowodzącego wojskami. Kawalerja lokuje się zwykle na podwórzach i w szopach."

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Radzimira, jutro Chronisława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatra: Letni: dziś „Sprawa Clémenceau", jutro „Moc przeznaczenia" (ostatni występ gościnny p. Józefa Migliori);— Nowy: dziś „Symplicjusz", jutro 1500-ne przedstawienie: „Nowy Don Kiszot" (1-szy akt), „Kłusownicy" i „Symplicjusz" (3-ci i 4-ty obraz). (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 4218 kop. 92. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= **Dzienniki petersburskie donoszą, iż w kołach giełdowych berlińskich krążą pogłoski o tem, jakoby niebawem bank berliński miał przyjmować na nowo papiery russkie na zastaw.**

= *Now. wr.* donosi, w formie pogłoski, że istnieje projekt przejrzenia przepisów, tyczących się odpowiedzialności architektów za wznoszone przez nich budynki.

= Według informacyj dzienników russkich, w Petersburgu zażądano od różnych instytucyj rządowych, utworzonych czasowo i istniejących już lat 5 przynajmniej, wiadomości, o ile potrzebnem jest dalsze utrzymanie wzmiankowanych instytucyj.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż istnieje projekt otwarcia wystawy produkcji russkiej w Japonji, a mianowicie w Osace. Wystawa ma na celu zapewnienie towarom z Rosji zbytu na rynkach japońskich.

13)

ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

Henryk, uprzedzony przez Archibalda, przywiózł z sobą list do gubernatora. Bramy zaklętego pałacu otwarły się przed nim na oścież. Lord Dufferin rozmawiał długo z pięknym rzeźbiarzem. Znaleźli się *en pays de connaissance.* Świat jest mały, a zmniejsza się do rozmiarów drobnej kulki dla tej najmniejszej liczby, która stanowi *le dessus du panier* w towarzystwie międzynarodowem.

Okazało się, że zmarły Wiktor Sawicz, stryj Henryka, był *attaché* przy austrjackiej ambasadzie w Londynie, tam poznał się i zaprzyjaźnił z bardzo jeszcze młodym wówczas lordem, a dzisiejszym gubernatorem. Dlatego to synowiec jego doznawał dziś tak miłego, serdecznego nawet przyjęcia. Biedny lord Dufferin nieczęsto w kraju fabryczno-handlowym spotykał ludzi z równej sfery i równego wychowania. Henryk, jako „błękitny" z krwi i kości, przypadł mu do gustu.

Lady Dufferin zaprosiła go na obiad. Było to niezwykłe odznaczenie. Lord, protegując sztukę, w najdelikatniejszy sposób prosił Henryka, jak o łaskę, o wyrzeźbienie grupy: „Jezus, przywołujący dzieci do siebie". Dziećmi miały być wszystkie *babies* gubernatorskie, a było ich pięcioro.

Praca ta przyniosła zaszczyt rzeźbiarzowi, szczególniej w pochwyceniu podobieństwa progenitury gubernatora i ugrupowaniu jej. Przyniosła mu nietylko zaszczyt, ale i pieniądze. Od tej pory wyrywano sobie „arcydzieła" Henryka de Savitch. Ajenci ze Stanów Zjednoczonych, New-Jorku, Chicago, obstalunkami go zasypywali, a pieniądze płynęły i płynęły, jak w bajce z „Tysiąca i jednej nocy".

Nietylko to jedno przypominało zaczarowaną bajkę. Henryk zasmakował w radzie Archibalda: „Żyj wystawnie!" — zasmakował, i żył tak, aby wszystkim swoim gustom dogodzić.

Wybierał się już od kilku miesięcy po narzeczoną. Grunt zdobył sobie prędzej, niżby się był spodziewał. Towarzystwo angielskie protegowało go, idąc w ślady gubernatora. Towarzystwo francuzko-kanadyjskie na ręku go nosiło, idąc w ślady arcybiskupa.

Henryk wybierał się po narzeczoną. Z myślą o niej najął willę maleńką, ale uroczą, na *Sherbrooke street.* Z myślą o niej umeblował każdy pokój z niezmierną elegancją. Z myślą o niej napełnił dom kwiatami. Ustawił jej popiersie, jako „Psyche", na honorowem miejscu w pracowni, na tle draperyj pluszowych, pod cieniem palmy, która zielonością swoją i bujnością urągała śniegom i mrozom, srożącym się w tej północnej krainie.

Dlaczego dotąd jednak nie wyruszył. A im mniej się śpieszył, tembardziej upiększał gniazdko, które dla Lorci sposobił.

Gdy kupił lustra weneckie — „to dla niej!" — mówił sobie; gdy kupował chińskie parasole, tkaniny i wachlarze olbrzymie — „to dla niej!" — powtarzał.

Już i buduar damski był urządzony, pełen dywanów, poduszek, zapachu hjacyntów i półświatła, przeciskającego się przez jedwabną gazową zasłonę japońską.

Czemu aż dotąd nie wybrał się po swoją „Psyche?"

Właśnie w tej chwili rozmyślał nad tem, gdy we fraku, zawiązując krawat biały, stał przy pięknem *trumeau*, ogromnem lustrze, które także dla niej przeznaczał.

Ale niema nic tak błędnego, jak myśl! To też myśl Henryka zaczęła od znaku zapytania *à propos* narzeczonej, a skończyła na wywoływaniu jakiegoś obcego widma.

A może ona widma tego nie wywoływała? Może ono samo przyszło. Faktem jest, że przed oczyma Henryka stanęła wysmukła, średniego wzrostu osóbka o klasycznych rysach, o zagadkowych oczach. Balową suknię miała na sobie, odkryte cudne ramiona, szyję olśniewającej białości i czystości linij. Zatrzymał wzrok na niej, wzrok pełen uwielbienia dla piękna. Krew mu do głowy uderzyła. Oczy ręką przysłonił i zdawało mu się, że nic już nie widzi, bo odpędzał urocze widzenie. Coś mu jednak szeptało do ucha wyraźnie, natrętnie. „Cudna! Doskonała! Klasyczna! Boże! jakaż piękna!"

Widocznie nie chciał pozostawać sam na sam długo z tym głosem, który zdawał się wyrzut sumienia w nim budzić, więc nacisnął dzwonek elektryczny. Do pokoju wszedł czarny, jak heban, lokaj.

— Konie! — zawołał.

— Gotowe.

Czarny Robert futro panu podał i pojechali.

W pięć minut później sanie zatrzymały się przed wspaniałym perystylem.

Cała fasada pięknego pałacu iluminowana była różnokolorowemi lampionami. Z okien potoki światła padały smugą na śnieżną płaszczyznę ogrodu.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

= *Praw. wiest.* donosi o zatwierdzeniu ustawy warszawskiego towarzystwa akcyjnego, mającego na celu handel zbożem, zakładanie młynów i otwieranie piekarń. Założycielami towarzystwa są pp.: Stanisław Kropiwnicki, Władysław Maleszewski, Roman Walner i Władysław Ciechanowski.

= Główny zarząd poczt i telegrafów ogłasza w *Praw. wiest.*, iż stacja telegraficzna Międzyrzec, na kolei terespolskiej, nazwaną została obecnie „Mierzyrieczja".

= Produkcja wapna na stacji Strzemieszyce kolei wiedeńskiej w piecach, będących własnością p. Modzelewskiego, z przyczyn, niezależnych od właściciela, została całkowicie zaniechana.

= Na sobotę, d. 13 go b. m., o godz. 7½ wieczorem zwołane zostało posiedzenie komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego. Obrady komisji dotyczyć będą: 1) budowy dachu na domach mieszkalnych na stacji filtrów; 2) połączenia świeżo ułożonych 36 calowych rur z domem maszyn, rezerwoarem czystej i wieżą ciśnień.

= Na konkurencji o roboty ciesielskie dla domów mieszkalnych na Koszykach, utrzymała się firma tutejsza p. Lawendela, za sumę 4,000 rubli.

= Skutkiem natłoku pasażerów, wszyskie pociągi osobowe kolei wiedeńskiej, przychodzące do Warszawy, uległy w dniu wczorajszym znacznemu opóźnieniu. Pociąg pośpieszny idący z Granicy i Sosnowic o całą godzinę później stanął na dworcu wiedeńskim.

= Na wczorajszem posiedzeniu rady gospodarczej archikonfraternji literackiej, przyznano na r. p. zasiłki dla 18 sierot po zmarłych członkach w sumie rs. 846; zadecydowano wypłacić koszta pogrzebowe rs. 60 wdowie po zmarłym członku i wyznaczono fundusz rs. 260 na różne reparacje, w domu archikonfraternji dopełnić się mające. W końcu dopełniono balotowania 26 nowych kandydatów na członków archikonfraternji.

= Naznaczony pierwotnie na wczoraj wyjazd prezesa administracji ogólnej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, p. Ludwika Szwedego, wspólnie z członkami pomienionej instytucji do kolonji sierot chłopców w Drewnicy, w celu zwiedzenia jej—z powodu niepogody, odłożony został do poniedziałku.

= Prezes gminy ewangelickiej, b. redaktor *Tygodn. ilust.*, Ludwik Jenike, powrócił z Sobót do Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* (*Ciech.*) Świeżo zaangażowany śpiewak, p. Rudolf Bernhardt ukazał się wczoraj po raz pierwszy w roli Renata w operze *Un ballo in muschera* Verdiego. Występ ten był powodem gorących sporów, jak należy traktować nowokreowanego barytona, mianowicie, czy mamy przed sobą rzeczywistego artystę, czy też poczynającego dopiero debiutanta, dla którego scena warszawska ma grać rolę szkoły przygotowawczej.

To, co wczoraj ofiarował p. Bernhardt słuchaczom, zaliczyć się daje li tylko do kategorji ostatniej. Śpiewak ten obdarzony jest ładnym bezwątpienia materjałem wokalnym, który ze względu na najwięcej wyraźną i pewniej postawioną cząstkę górną swej skali, nosi charakter prawie tenorowy, o barwie jasnej, metalicznej. Pozatem organ p. Bernharda pozbawiony jest w rejestrze średnim i dolnym rzeczywistej osnowy barytonowej.

Co do techniki, to takowa narówni z deklamacją i akcją sceniczną znajduje się w stanie tak pierwotnym, że o tych niezbędnych czynnikach artystycznych w produkcji p. Bernhardta obecnie mówić niepodobna.

Być może, że następne występy pozwolą panu Bernhardtowi przedstawić się w sposób więcej dodatni; wczoraszy debiut oprócz bogactwa, naturalnego, nic więcej nie przedstawił.

Wykonanie opery śmieszyło wczoraj prawdziwie gorączkowem przyspieszaniem tempa, zwłaszcza w finałach, co na dobre partji Verdiego tak świetnie wyrzeźbionej, wcale nie wychodziło.

* Na wczorajszem przedstawieniu „Balu maskowego" w teatrze Letnim, obecni byli Jan i Edward Reszkowie.

Niestety... nie na scenie.

* Pp. Władysław Miller, syn i Franciszek Reinstein złożyli reżyserji teatru Małego tłomaczoną z angielskiego trzyaktową operetkę Cekier'a p. t. „Dorothy".

= Szkoła dramatyczna.

Artysta teatrów warszawskich, p. Anastazy Trapszo przed kilkoma laty uzyskał od władzy pozwolenie na prawo udzielania zbiorowych lekcyj sztuki dramatycznej.

Obecnie pan T. zamierza skorzystać z pozwolenia, ku czemu czyni odpowiednie kroki.

= Wycieczka inżenierów.

Ekstrapociąg kolei wiedeńskiej, przeznaczony do dyspozycji goszczących u nas inżenierów, wyruszył z Sosnowic w dniu wczorajszym, o godzinie 9-ej m. 40 rano.

Pierwszy dłuższy postój przypadł na Dąbrowę, gdzie po zwiedzeniu zakładów, zasługujących na większą uwagę, spożyto śniadanie, przygotowane staraniem walcowni francusko-włoskiego towarzystwa „Huta bankowa".

Następnie, zatrzymując się często po drodze, inżenierowie oglądali znaczniejsze budowle kolejowe, dworce, mosty, kanały, domki dróżnicze itp.

Więcej nieco czasu poświęcono na zwiedzanie fabryki cementu „Wysokiej", położonej w odległości paru wiorst od stacji Łazy i posiadającej własną linję dojazdową.

Około godziny 7-ej wieczorem ekstrapociąg stanął w Częstochowie, gdzie już była przygotowana dla podróżnych kolacja i nocleg.

Nazajutrz, po zwiedzeniu klasztoru jasnogórskiego i skarbca, około godz. 10-ej rano wyruszono do Warszawy, zatrzymując się jeszcze kilkakrotnie na linji przy znaczniejszych dziełach sztuki.

Między innemi szczegółowo oglądano most żelazny na Warcie, położony w blizkości wioski Bobry, pomiędzy stacjami Widzowną i Radomskiem.

Łódź i Żyrardów, ze względu na spóźnioną już nieco porę i konieczność terminowego powrotu do Warszawy, pominięto.

O godz. 7-ej m. 25 wieczorem, ekstrapociąg zatrzymał się na dworcu warszawskim, gdzie na przybycie gości oczekiwał dyrektor kolei wiedeńskiej, p. Karol Sulikowski.

Wogólności zauważyć należy, iż stan kolei wiedeńskiej i istniejące na niej urządzenia zrobiły na uczestnikach wycieczki bardzo korzystne wrażenie.

W dniu dzisiejszym przypada zwiedzanie wodociągów i kanalizacji miasta, przy współudziale inżenierów Lindley'a, Grotowskiego i Sokala; poczem, pod kierunkiem inżenierów komunikacyj wodnej, nastąpi przejażdżka statkiem parowym po Wiśle, celem obejrzenia robót regulacyjnych.

Przedstawiciele tutejszych kolei towarzyszyć będą gościom przez cały czas pobytu ich w Warszawie.

= Nowe welocypedy.

Jeden z tutejszych ajentów sprowadził zupełnie nowy, a podobno nader praktyczny rodzaj welocypedów czterokołowych.

Maszyny, o których mowa, są przeznaczone dla dwóch osób, a poruszane są motorem naftowym.

Umieszczony pod tylnem siedzeniem aparat eksplodujący wprawia w ruch welocyped, czyniąc go podatnym do najdalszych nawet podróży.

W tych dniach, wobec zaproszonych specjalistów, oraz przedstawicieli niektórych władz, na terytorjum cytadeli, ma być z nowemi welocypedami dokonana próba, w celu przekonania się, o ile się nadają do szerszego zastosowania.

= Z Wisły.

Poziom Wisły zwolna bardzo podnosi się; wczoraj wodomiar wskazywał 1 stopę 10 cali.

Z Zawichosta donoszą, iż tam stan wody podniósł się o dwie i pół stopy.

Na Wieprzu woda dosyć szybko przybiera.

Ruch spławny ożywia się coraz więcej; z góry Wisły statek „Nieszawa" holuje ładowne dwie berlinki; z dołu rzeki przybyło też parę berlinek.

Statki parowe prawidłowo już krążą.

Jutro, z przystani p. Lewtowa, nie wyruszy wcale parostatek „Nowa-Praga", lecz dopiero w niedzielę, o godz. 8 ej rano.

Powodem zmiany w rozkładzie święta żydowskie.

= Wyprawa po męża.

Przed piętnastu laty były urzędnik kolei terespolskiej, p. H., wraz żoną i dziećmi wyemigrował do Ameryki.

Osiadłszy w pobliżu Bostonu, wychodźca zajmował się rolnictwem, a w lat kilka umarł, pozostawiwszy wdowę w posiadaniu dość znacznej sumki pieniężnej.

Pani H. niebawem podążyła za małżonkiem, a najstarsza z rodzeństwa, siostra, sprzedawszy fermę, przeniosła się do Filadelfji, gdzie otworzyła zakład drukarski.

Los sprzyjał przedsięwzięciu młodej sieroty, która wkrótce zdobyła niezależne stanowisko materjalne.

Właścicielce drukarni dawał się jednak uczuwać brak pomocy męzkiej, a nieznajdując odpowiedniego towarzysza za Oceanem, postanowiła poszukać męża w kraju rodzinnym.

Panna H., zwróciła się do ciotki, zamieszkałej pod Międzyrzecem, donosząc, iż gdyby się znalazł kandydat z wymaganemi przez nią warunkami, sama przyjedzie dla ukończenia matrymonjalnej sprawy.

Przed dwoma tygodniami p. H., na mocy zawiadomienia otrzymanego od ciotki, przyjechała do kraju, aby stanąć na ślubnym kobiercu z panem L., synem obywatela i technikiem.

Młoda para, po wzięciu ślubu za indultem, w dniu wczorajszym przejeżdżała przez Warszawę, udając się na miejsce zamieszkania do Filadelfji.

= Zbrodnicze okradzenie.

W tych dniach ofiarą zbrodniczego okradzenia padł p. Hipolit Rakowski, tutejszy obywatel, powracając z Marjenbadu, gdzie przebywał na kuracji.

Pan R. wracał na Lipsk.

Otóż w pociągu kurjerskim, t. zw. *eilzug*, został przez dwóch współpasażerów zatruty jakimś narkotykiem i ograbiony z pugilaresu, zawierającego 130 guldenów, 200 marek i 450 rs., zegarka złotego z takąż dewizką, a nawet cennego pierścienia z brylantem, wartości około 1000 rs.

Narkotyk podziałał tak silnie, iż p. R. mocno się rozchorował i dotąd pozostaje w Lipsku.

Wezwana telegraficznie siostra, p. Żulińska, wdowa po doktorze, bezzwłocznie wyjechała i z Lipska nadesłała list o wypadku.

List ten został nam przez syna pani Ż. wczoraj zakomunikowany.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Borucha Elbinga pod nr. 23-im przy ul. Nalewki skradziono różną garderobę i bieliznę wartości 200 rs. — Ze stajni Chany Prawda przy ul. Wołyńskiej skradziono konia wartości 132 rs. — W przejściu przez ul. Przejazd Konstancji Pietraszewskiej skradziono portmonetkę ze 130 rublami. — Z korytarza domu pod nr. 10-ym przy ul. Przejazd skradziono różne rzeczy, będące własnością kilku lokatorów. — Na targu za Żelazną Bramą Marjannie Kostrzewa skradziono z wozu kosz z produktami spożywczemi. — W jatce Bobolego przy ul. Ciepłej pod nr. 26-ym ujęto na kradzieży niejaką Żebrowską. — Z mieszkania Piotra Kasprzaka skradziono damską i męską garderobę wartości 152 rs.

= Grabież.

Nocy wczorajszej na powracającego z Warszawy Ludwika Melkę, kolonistę z Kępy, napadło trzech drabów.

Melka stawiał zacięty opór, lecz uległ przeważającej sile.

Łotrzy zabrali koloniście sukmanę, obuwie i woreczek z kilkudziesięcioma kopiejkami.

W jednym z rabusiów Melka poznał swego pasierba, Dominika Gruszeckiego, który już od paru miesięcy zniknął bez wieści.

Pasierb chciał zabić ojczyma, lecz towarzysze jego stanowczo się temu oparli i Melka, oprócz kilku ciosów kijem w plecy, innego szwanku nie doznał.

= Nieostrożna jazda.

Powożący dorożką nr. 695, Józef Szambelan, zamieszkały przy ul. Grzybowskiej pod nr. 51-ym, przy wyjeździe z ul. Miodowej w Krakowskie Przedmieście najechał na 15-letniego chłopca, Antoniego Bzikowskiego, zamieszkałego przy ul. Podwale pod nr. 14 ym.

Bzikowski dostawszy się pod konie, uległ zranieniu nogi.

Po udzieleniu pomocy, chłopca odwieziono do rodziców, nieostrożnego zaś woźnicę aresztowano.

= Zbadana przyczyna.

Donosiliśmy wczoraj w rubryce wypadków o nagłym zgonie Józefa Mierzwińskiego, pod nr. 15-ym przy ul. Hożej.

Jak się okazało, nieboszczyk cierpiał oddawna na organiczną wadę serca, a śmierć nastąpiła w obecności lekarza, dra Pawłowskiego i na ręku żony w otoczeniu rodziny ś. p. Mierzwiński życie zakończył.

= Wściekły pies.

W dziedzińcu domu pod nr. 31-ym na Rybakach ukazał się wczoraj pies wściekły.

Chore zwierzę rzuciło się na 5-letniego syna szewca, Felicjana Soporowskiego i pokąsało go w nogę.

Chłopca odesłano do pracowni dra Bujwida.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym do Michała Wosińskiego, czeladnika, zamieszkałego przy ul. Wolowej, przyszła jego żona Katarzyna, z którą W. od dłuższego czasu pozostaje w separacji.

Małżonka oświadczyła, iż pragnie się pogodzić, lecz Wosiński odmawiał.

Wówczas zrozpaczona kobieta wypiła jakiś płyn z flaszeczki, oznajmiając, iż się truje.

Był to kwas solny, na szczęście w niezbyt silnym roztworze.

Dzięki energicznemu ratunkowi W. została ocaloną.

Po tak desperackim zamachu, mąż zgodził się na wspólne zamieszkanie z żoną.

= Zbrodnia.

Wczoraj jeden z lokatorów domu pod nr. 22-im przy ul. Bielańskiej, zaszedłszy do ustępu, usłyszał kwilenie dziecka, które wkrótce ustało.

Przy pomocy stróża wydobyto z okropnego miejsca martwe zwłoki dziecka nowonarodzonego.

Z przeprowadzonego na razie śledztwa okazało się, iż zbrodni dopuściła się służąca, Zofja Wiśniewska, zamieszkała w tymże domu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w sali sztandarowej ratusza, odbędzie się pierwsza po ferjach letnich sesja komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi.

Akt w uniwersytecie.

Podaną wczoraj wiadomość o zamknięciu roku naukowego w tutejszym uniwersytecie uzupełniamy następującemi szczegółami:

Akt zagaił rektor uniwersytetu przemową, w której nadmienił, iż etat na utrzymanie ciała profe-

sorskiego powiększony zostaje o rs. 15,000 rocznie, a nadto, iż skarb postanowił wyasygnować 400,000 rs. na budowę nowego gmachu, w którym ma się mieścić biblijoteka, oraz pomocnicze gabinety.

Następnie, po odczycie prof. Azarewicza z dziedziny prawa, dziekan wydziału lekarskiego, prof. Czausow, odczytał sprawozdanie z działalności uniwersytetu za rok ubiegły, które tak się przedstawia:

Ciało profesorskie składało się z 72 osób, a mianowicie: rektora uniwersytetu,42-ch profesorów zwyczajnych, 18-u nadzwyczajnych, 2-ch czasowo wykładających, 3-ch docentów, 3-ch lektorów i 3-ch prosektorów.

Uwolniono, z powodu wysłużenia lat emerytalnych, prof. Trejdosiewicza, oraz etatowych ordynatorów klinik, którzy wysłużyli termin 3-letni: Strzeszewskiego i Chelchowskiego, a nadto nadetatowych: Prószyńskiego, Rupperta, Kijewskiego, Modlińskiego, Chełmińskiego, Zielińskiego, Fejlhenfelda, Szumlańskiego, Sawickiego, Zawadzkiego, Wróblewskiego i Bibińskiego.

Do składu ciała profesorskiego zostali zaliczeni: na katedrę czystej matematyki — prof. Anisimow; na katedrę historji russkiej — prof. Filewicz; na katedrę paleontologji i geologji — prof. Amalicki; na katedrę farmakologji—prof. Nikolski. Nominowano: pomocnikiem inspektora — kandydata nauk historyczno-filologicznych, Kryłowa; dziekana wydziału lekarskiego, prof. Czausowa, — inspektorem szpitali miejskich. Etatowymi ordynatorami klinik: Fejlchenfelda i Piaszczyńskiego; nadetatowymi: Strzeszewskiego, Zawadzkiego, Klejna, Biernackiego, Anufjewa i Grzankowskiego; laborantem: kandydata nauk przyrodniczych, Meyera.

Następującym członkom ciała profesorskiego przyznano wyższe stopnie naukowe: prof. Wierzbowskiemu, Lubowiczowi, Grotowi, Nasonowowi, Neugebauerowi i Jaszczyńskiemu. Pozostawiono w służbie jeszcze na termin 5-letni zwyczajnych profesorów: Miklaszewskiego i Okolskiego, którzy już dosłużyli się praw emerytalnych.

Uniwersytet liczył 1164 studentów, 10 wolnych słuchaczy i 108 farmaceutów. Z tej liczby na wydział historyczno-filologiczny uczęszczało 53 studentów, na fizyko-matematyczny 143, na prawny 339, na lekarski 579-ciu. Z tych ukończyło kursa 164 studentów, a 48 farmaceutów; zmarło 6; opuściło uniwersytet na własne żądanie 48, uwolniono zaś, z powodu niezapłacenia wpisu, 49. Z dwóch ostatnich kategoryj zaprzestało uczęszczać na kursa 31 farmaceutów.

Pomoc materjalna, jaką władze naukowe i fundusze prywatne udzielają studentom, daje się zamknąć w następujących cyfrach:

Ze stypendjów ministerjalnych korzystało 38 studentów na sumę rs. 10,500; ze specjalnych funduszów uniwersytetu wydano 14-tu studentom rs. 2,800; z zapisów prywatnych, a będących do dyspozycji uniwersytetu, wyasygnowano 99-iu studentom rs. 14,876 kop. 60, będących zaś w rozporządzeniu kuratora warszawskiego okręgu naukowego wypłacono 65-iu studentom rs. 9,572 kop. 50. Jednorazowych wsparć wydano: z funduszów Głównego Naczelnika kraju rs. 2,000; z funduszów kuratora warszawskiego okręgu naukowego rs. 281, z funduszów zaś, pochodzących z prywatnych ofiar i zebrań publicznych, rs. 7,112 kop. 20.

Uwolniono od opłaty wpisowego: w I-em półroczu 107 studentów na sumę rs. 3,250, w II-em zaś 105-u studentów na sumę rs. 3,175.

W ogóle zatem uniwersytet udzielił materjalnej pomocy na sumę rs. 53,567 kop. 30.

Po przeczytaniu powyższego sprawozdania, za rozprawy naukowe wręczono medale i wzmianki zaszczytne następującym studentom:

Medale złote: student 3-go kursu wydziału prawnego, Henryk Cylkow, za rozprawę na temat: „Drobna własność ziemska w różnych krajach Europy i wpływ jej na bogactwo, oraz na moralność narodową."

Student 3-go kursu wydziału prawnego, Salomon Pozner, za rozprawę na temat: „Historyczna szkoła prawa w Niemczech."

Medale srebrne: Student 3-go kursu wydziału prawnego, Albert Barnabel, za rozprawę na temat: „Historyczna szkoła prawa w Niemczech."

Kończący uniwersytet ze stopniem kandydata praw, Edward Lechowicz, za rozprawę na temat: „O prawie spadkowem małżonków."

Student 5-go kursu wydziału lekarskiego, Juljan Steinhaus, za rozprawę na temat: „Historyczny przegląd nauki o menstruacji i stosunek jej do owulacji."

Zaszczytną wzmiankę: student 2-go kursu wydziału prawnego, Wacław Harasymowicz, za rozprawę na temat: „Historyczna szkoła praw w Niemczech."

Akt uroczysty zamknięty został o godz. 3-ej po południu.

— Pan J. K. nadesłał książki następujące: „Ruskie wypisy" Polewanowa; „Gramatyka russka" Kirpicznikowa i Gilarowa"; „Książka niemiecka" M. F. Zamenhofa; „Pierwszy krok" Kejzera; „Geografja" Woronieckiego; „Gramatyka języka cerkowno-słowiańskiego" Miropolskiego; „Teorja arytmetyki" I cz. Bugajewa; „Zbiór zadań arytmetycznych" cz. I, 1) Jewtuszewskiego, 2) Arbuzowa, Minina, Malenina, Kozanowa i 3) Wereszczagina.

— Złożono portmonetkę, znalezioną z drobną kwotą pieniężną do odebrania za udowodnieniem.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. ANIELA BOGUSŁAWSKA,

córka Wojciecha i Anieli z Nacewiczów, współpracowniczka *Kurjera Codziennego*, a dawniej *Warszawskiego*, w dniu 9-ym września 1890 r., opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności. Pozostałe w głębokim żalu rodzeństwo zapraszają na żałobne nabożeństwo w piątek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1160—

† W dniu 14-ym września r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. familji **Zakluczyńskich**, a to z legatu przez nieżdy Juljannę Zakluczyńską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1118—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

ODZNACZENIA.

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Młodszy otrzymał order św. Włodzimierza 2-ej klasy; Wielki Książę Sergjusz Aleksandrowicz otrzymał order św. Włodzimierza 3-ej klasy.

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostały następujące nagrody i odznaczenia: głównodowodzący na Kaukazie Szeremetjew otrzymał oznaki brylantowe orderu św. Aleksandra Newskiego; dowódca korpusu kaukazkiego Czawczawadze otrzymał order św. Aleksandra Newskiego. Gubernator inflandzki Zinowjew i gubernator saratowski Kosicz otrzymali order Orła białego; gubernator wojenny Kutaiski Grossman, gubernator akmoliński Liwencow, wojenny gubernator okręgu tergajskiego Barabasz otrzymali order św. Anny I-ej klasy, gubernator okręgu nadmorskiego Unterberg otrzymał order św. Stanisława 1-ej klasy.

Petersburg 11-go września (*Tel. Aj. pół.*)— Ogłoszone zostały następujące nagrody i nominacje: Moskiewski jeneral-gubernator, ks. Dolgorukow, obchodzący 25-letni jubileusz na tem stanowisku, otrzymał na wstędze orderu św. Andrzeja ozdobiony brylantami portret Cesarzy: Aleksandra III-go i Aleksandra II-go. Dalej otrzymali: dyrektor oddziału więzień Gałkin-Wrasski, członkowie rady głównodowodzącego na Kaukazie: Prybyl i Pieszczurow—order św. Aleksandra Newskiego; gubernatorzy: wiacki Anisjin, bakiński Rogge, tomski Tobizen i marszałek szlachty charkowskiej Kapnist—order św. Anny 1-ej klasy; dyrektor departamentu kolei żelaznych Wite—order św. Stanisława 1-ej klasy. Jenerał-gubernator wileński Kachanow i komendant twierdzy warszawskiej Friede, awansowani zostali na jenerałów artylerji; ataman wojska dońskiego Świętopełk-Mirski, jenerał gubernator stepowy Taube, pomocnik dowodzącego wojskami okręgu warszawskiego Musin-Puszkin, dowódca 2-go korpusu Driesen i p. minister dworu Woroncow-Daszkow—awansowani zostali na jenerałów kawalerji; dowódca 14-go korpusu Narbut i jeneral-adjutant Rylejew, awansowani zostali na jenerałów piechoty. Dowódcy 9-ej dywizji piechoty Kowtoradze, 11-ej Paniutin, 31-ej Budde, 7-ej Komarowski, 24-ej Maklakow, p. o. atamana terskiego Kachanow, naczelnicy sztabu okręgów wojennych odeskiego i kazańskiego Manykin i Niewotrujew, wojenny gubernator okręgu syrdaryjskiego Grodekow, naczelnik inżenierów okręgu moskiewskiego Żurawski, naczelnik artylerji 12-go korpusu Skerletow, dowódca 2-ej brygady 1-ej dywizji grenadjerskiej Tatiszczew—mianowani zostali jenerałami-lejtenantami; ostatni z przeznaczeniem na stanowisko naczelnika 29-ej dywizji.

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostały następujące nagrody i nominacje: Order św. Włodzimierza III-ej klasy otrzymali radca magistratu miasta Warszawy Gagatnicki, naczelnicy powiatowi: ciechanowskiego Bułdakow, wołkowyskiego: Żurakowski i urzędnik do szczególnych poruczeń przy jeneral-gubernatorze warszawskim, Wikulin; order św. Włodzimierza IV-ej klasy otrzymali: naczelnicy powiatów: skierniewickiego Miasojedow, garwolińskiego Debil, konstantynowskiego Kedrow, częstochowskiego Szyszow, komisarz włościański powiatu kolneńskiego Burmakin, inspektor lekarski gubernji warszawskiej dr. Lewiński, asesor rządu gubernjalnego lubelskiego Szymański, rewizor miennicy w Kielcach Hertz, dyrektor kancelarji gubernatora kieleckiego Monachowicz. Awansowani na jenerałów lejtenantów: dowódcy 7-ej dywizji piechoty hr. Komarowski, 6-ej dywizji piechoty Kozen, 6-ej dywizji kawalerji Parensow (wszyscy trzej z pozostawieniem na stanowisku) i naczelnik 2-ej brygady strzelców Czajkowski; na jenerał - majorów: pomocnicy naczelnika sztabu okręgu warszawskiego—Nirsanów i Sacharów, dowódca petersburskiego pułku grenadjerów Fullon, dowodzący pułkiem ułanów Jego Cesarskiej Mości Aleksiejew, p. o. naczelnika szpitala ujazdowskiego Trompeter (ostatni dwaj z pozostawieniem na stanowisku), naczelnik osowieckiego urzędu inżenierskiego Krasowski, delegowany przy warszawskim jenerał-gubernatorze do zleceń Bibikow i budowniczy fortyfikacyj warszawskich Warnander. Order I-ej klasy otrzymali: dowódcy brygad 13-ej dywizji kawalerji Jazykow i 14-ej dywizji Weljaminow-Ziernow, dowódca 3-ej brygady gwardyjskiej artylerji Martiuszew; order św. Stanisława otrzymali: dowódcy brygad dywizyj kawalerji 4-ej Sztutzer, 5 ej Ragowski, 6 ej Erystow i dowódca pułku huzarów grodzieńskich Ostrogradzki. Order św. Włodzimierza III-ej klasy otrzymali: prokurator warszawskiego sądu wojennego Mitrofanow, sędzia tegoż sądu Czerniewski, dowódca brygady 13-ej dywizji kawalerji Wonlarski, dowódca baterji 3-ej brygady gwardyjskiej Lapunow.

MANEWRY.

Równo 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Ich Cesarskie Mości i Ich Cesarskie Wysokości wyjechali ztąd koleją do stacji Ozierany; ze stacji tej raczyli się udać powozem do wsi Warkowic, miejsca dyzlokacji linji przedniej armji wołyńskiej. Na dworcu kolejowym Ozieranach zgromadzeni byli licznie uczniowie i uczennice szkółek ludowych ruskich i czeskich. W chwili wysiadania z wagonu Ich Cesarskich Mości, dzieci zaśpiewały umiejętnie hymn, przy akompanjamencie orkiestry szkół czeskich. Połowa orkiestry składała się z dziewcząt. Deputacja od ludności czeskiej dostąpiła zaszczytu ofiarowania Najjaśniejszym Państwu chleba i soli na rzeźbionej tacy drewnianej, wraz z ręcznikiem, wyszywanym jedwabiem. Za dworcem kolejowym Najjaśniejsi Państwo byli witani przez ludność czeską, która urządziła arkę trjumfalną z krzewów i flag. Orkiestra i chór czechów wykonały hymn, po ukończeniu którego Ich Cesarskie Mości i Ich Cesarskie Wysokości udali się powozami do wsi Warkowic, żegnani z zapałem przez zgromadzoną ludność. W Warkowicach Najjaśniejsi Państwo zatrzymali się w pobliżu szkoły, gdzie uczniowie i uczennice szkółek początkowych wykonali hymn narodowy, oraz ofiarowali chleb i sól, tudzież bukiet kwiatów polnych. Po przybyciu do wsi Kryłowa, Ich Cesarskie Mości weszli na pochyłą górę Żarnowa, zkąd raczyli się przyglądać manewrom.

Około południa Najjaśniejsi Państwo, zeszedłszy z góry, spożyli śniadanie w pierwszej chacie włościańskiej i długo rozmawiali z gospodarzem tej chaty, żołnierzem dymisjonowanym pułku zamojskiego. Po krótkim wypoczynku, Ich Cesarskie Mości zająć raczyli ponownie pozycję obserwacyjną. Gdy manewry zostały ukończone, udano się z powrotem do wsi Warkowic. Tutaj na spotkanie Najjaśniejszych Państwa wyszedł duchowny miejscowy. Po ucałowaniu krzyża i obejrzeniu cerkwi, Ich Cesarskie Mości zwiedzili ogród księżnej Saburow, która miała zaszczyt ofiarować Najjaśniejszej Pani bukiet z żywych kwiatów. W ogrodzie podano śniadanie

na które zaproszono wielu wyższych dygnitarzy i oficerów brygady kozaków.

Równo 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— W dniu dzisiejszym, z powodu uroczystego dnia Imienin Najjaśniejszego Pana, miasto od wczesnego ranka zostało udekorowane. Na uroczystość założenia kamienia węgielnego pod cerkiew nadciągają już ze wsi okolicznych procesje, w otoczeniu tłumów ludu.

OBSADZENIE KATEDR.

Berlin 11-go września. (*Tel pr. Kur. War.*)— Obsadzenie katedr biskupich w Poznaniu i Sztrasburgu nastąpi dopiero po powrocie posła Schloetzera z Rzymu.

Berlin 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Ze źródła dobrze poinformowanego donoszą z Rzymu, iż Watykan chce prawa kapituł: gnieźnieńskiej i poznańskiej utrzymać w całości, t. j. że albo nowy arcybiskup wybrany zostanie na podstawie listy wyborczej, albo też obecni administratorowie pozostaną.

ZBIORY W AMERYCE.

Waszyngton 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Rezultat zbiorów tegorocznych w Stanach Zjednoczonych wogóle bardzo lichy. W jednych okolicach wpłynęła na ten stan rzeczy posucha, w innych słota.

POWODZIE.

Budapeszt 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Stan Dunaju 550 centimetrów nad poziomem. Z piwnic pompują pośpiesznie wodę. Wszystkie pływalnie i łazienki rozebrano.

Praga czeska 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—W Altwasser runęło, skutkiem powodzi, 14 domów.

Kalkuta 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Z różnych okolic Indyj donoszą o straszliwych powodziach. Cztery mosty kolejowe runęły, trzy uszkodzone. Na jeden most zwaliła się skała 70 tonn wagi. W meczecie, porwanym przez wodę, utonęło 35 ludzi. Siedmiomilowa przestrzeń sto głęboko pod wodą.

KATASTROFA W PRADZE.

Praga czeska 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Dzisiaj, o godz. 9-ej zrana, runęła wspaniała halla maszyn, budująca się dla przyszłorocznej wystawy czeskiej.

Osiem profilów gotowych i trzy łuki środkowe zapadły się i przedstawiają widok zupełnej ruiny. Materjał połamał się i pogiął, tak, że o użyciu go niema nadal mowy. Rusztowania strzaskane.

Przyczyną katastrofy jest wadliwe budowanie.

Silny deszcz wstrzymał dziś od rana roboty, skutkiem czego 80 ludzi, zajętych zwyczajnie w halli, ocaliło się.

Praga czeska 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)—Pomimo wylewu i dzisiejszej klęski zawalenia się halli maszyn, wystawa przyszłoroczna odbędzie się w naznaczonym terminie.

WYPADEK KOLEJOWY.

Berlin 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Pociąg pośpieszny, przybywający tu o godzinie 11-ej w nocy z Drezna, wjechał w halli peronowej tutejszego dworca anhalckiego aż na schody, gruchocząc spotkane zapory.

Maszynista, pomocnik jego i pakmajster lekko ranni, dwa wagony zdruzgotane.

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Donoszą z Warszawy, że w dniu dzisiejszym, w twierdzy miejscowej, poświęcono cerkiew św. Aleksandra Newskiego.

Kijów 11-go września. (*Tel. Ajen. półn.*) — Odbyła się tu dzisiaj uroczystość założenia kamienia węgielnego pod sobór św. Aleksandra Newskiego. Miejsce pod świątynię zostało nabyte z funduszów specjalnych p. ministra spraw wewnętrznych. Budowa także się prowadzi wyłącznie za pieniądze skarbowe. Za plac zapłacono 24,000 rs., na budowę zaś cerkwi wyasygnowano sumę 86,000 rs. Projekt budowy opracował i wykona architekt przy ministerjum spraw wewnętrznych, Jurgen.

Tyflis 11-go września. (*Tel. Ajen. półn.*)— Przybył tu dzisiaj p. minister skarbu, Wyszniegradzki.

Taszkient 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— W dniu dzisiejszym uroczyście tu otwartą została turkiestańska wystawa rolniczo-przemysłowa.

Wiedeń 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rieger wręczył hr. Taafemu memorjał, zawierający warunki, pod któremi staroczesi mogliby przyjąć ugodę.

Praga czeska 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)—Według *Politik*, rząd zamierza przyznać językowi czeskiemu charakter języka narodowego w Czechach.

Berlin 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Słychać, iż rząd odmówił zasiłku na wydanie antisocjalistycznych pisemek ulotnych, które miałyby być rozdzielane w d. 1-ym października pomiędzy ludnością. (*Z d.* 30 ym września upływa nieodnowiona przez parlament ustawa wyjątkowa przeciw socjalistom, którzy z tego powodu w d. 1-ym października zamierzają ogłosić około stu swoich wydawnictw; *przyp. red.*)

Berlin 11-go września. (*Tel. pr. K. War.*)— Dzisiaj w południe eskadra austrjacka wpłynęła napowrót do portu w Kielu. (Uczestniczyła ona w manewrach floty niemieckiej pod Flensburgiem; *przyp. red.*)

Wrocław 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Przybyli tu dzisiaj: cesarz Wilhelm i cesarzowa Augusta Wiktorja.

Królewiec 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Kolej wschodnio-pruska obchodzi dzisiaj 25-lecie swojego istnienia.

Monachjum 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*) Dziennikі tutejsze donoszą, iż rumuński następca tronu, książę Ferdynand Hohenzollern, ma zaręczyć się wkrótce z jedną z księżniczek bawarskich.

Poznań 11-go września. (*T. pryw. Kur. W.*)— Jako następców pierwszego burmistrza poznańskiego, Müllera, mianowanego syndykiem banku rzeszy, wymieniają dotychczasowego drugiego burmistrza, Kakowskiego, wolnomyślnego adwokata Fahlegsfego i wolnokonserwatystę sędziego ziemiańskiego Warnecke'go.

Belgrad 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Władze celne serbskie na granicy rumuńskiej otrzymały surowy nakaz ścisłego przestrzegania przepisów, odnoszących się do przywozu bydła rumuńskiego do Serbji. (Przepisy te zaostrzono, ze względu na rząd węgierski, który zarzucał rządowi belgradzkiemu, że bydło rumuńskie bywa przez Serbję przemycane do Austrji; *przyp. red.*)

Waszyngton 11-go września. (*Tel. Aj. pół.*) Senat przyjął bil o taryfach Mac Kinleya większością 40 głosów przeciw 29.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 11-go września. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza była znacznie spokojniejszą i mocniej usposobioną. Partja zniżkowców musiała ostatecznie ustąpić, a mocna zasadnicza tendencja giełdy utrzymała przewagę. Rynek wartości russkich cieszył się wielkiem zainteresowaniem giełdy, szczególniej zaś ruble, które odniosły znaczne korzyści. Banknoty russkie w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które płacono początkowo 257, w chwili urzędowego notowania giełdy podniosły się do 258.25; następnie pokup się zwiększył, skutkiem czego ruble terminowe zyskały jeszcze 75 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 2 mar. 90 fen., a w końcomiesięcznych o 3 mar. 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 2 mar. 75 fen. Petersburg krótki o 3 mar., długi o 2 m. 75 fen. Przekazy na Wiedeń natomiast niżej, krótkie o 35 fen. (180.60), długoterminowe zaś o 50 fen. (179.60). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne podniosły się o 50 kop., a pożyczki wschodnie o 10 kop., niżej notowano 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880, kupony celne nie uległy zmianie, 4½% listy zastawne russkie, obie pożyczki premjowe russkie i 6% russkie renty złote wyżej. Akcje kredytowe austrjackie spadły o drobnostkę. Dyskonto prywatne podrożało o ⅛%. Żyto w towarze gotowym pozostało na poziomie wczorajszej ceny, a towar dostawowy podrożał o 1 m.

Berlin 11-go września (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil.ban. rus. w tr. nat.	258 90	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	258 —	Akcje kredytowe	174.75
Wek. na Petersb. krót.	257 75	Weksle na Lon. kr.	20.36⁵
Wek. na Petersb. dług.	255.50	„ „ dł.	20.21⁵
Bil.ban.russk. na dost.	259.—	Żyto w tow. gotow	171 75
Wschodnia poż. II em	81.40	Żyto na wiosnę	161.75
Listy zast. serji I-ej	75.—		

Kursa z 10-go września 256.—, 255.25, 254.75 252.75 255.50 81.30, 74.50, 174 80, 171 75, 160.75.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
Pośpieszny 3 kasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 p. p.	11 5 rano
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 wiecz.	6 10 rano.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Skierniewic	11 30 wiecz.	8 35 rano
Spacerowy do Skierniewic w niedziele i święta	9 30 rano	11 05 wiecz.
Warszawsko-bydgoska:		
Kurjerski I i II kl.	3 15 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	9 45 rano
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8 35 rano	7 52 wiecz.
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 43 wiecz.	7 1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9 10 rano	9 45 wiecz.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5 20 p. p.	9 30 rano
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10 13 rano	7 08 wiecz.
Osobowy 3 kl.	11 8 wiecz.	7 08 rano
Osobowy	5 18 p. p.	9 28 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy	3 — p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Iwangrodu	7 20 rano	10 3[illegible] wiecz.
Towarowo-osobowy do Kowla	9 05 wiecz.	10 20 rano
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 45 wiecz.	11 25 rano
Osobowy	10 — rano	8 12 wiecz.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 21 rano
Osobowy w święta i niedziele z Nowogieorgiewska	— — —	10 25 wiecz.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	8 55 wiecz.
Osobowy	7 15 rano	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 rano
Osobowy	8 12 wiecz.	3 30 p. p.

Statki parowe z przystani Górnickiego, odchodzą z Warszawy 5 i pół i 8 i pół; z Płocka 5 i pół i 6 rano. 103

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 31 Августа (12 Ноября) 1890 г.
Redaktor Franciszek Gisszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)